Nagroda? Mocna szóstka do dziennika

Jakub Lisowski 2008-01-31, ostatnia aktualizacja 2008-01-31 18:36

V Szczecińskie Zawody Pływackie w ramach Olimpiad Specjalnych - Polska Regionu Zachodniopomorskiego

198 osób z upośledzeniem umysłowym w stopniu lekkim i umiarkowanym wzięło wczoraj udział w międzynarodowych zawodach na basenie SDS, które zorganizował Zespół Szkół Specjalnych nr 12 i UKS Iskierka.

Przedstawienie rozpoczęło się od defilady uczestników. Cisza przy hymnie, uroczystość otwarcia i w końcu najważniejsze - wyścigi w basenie. Młodzi sportowcy zajęli trybuny i tam obserwowali kolejne pojedynki oraz dopingowali wszystkich. Najwięcej braw zebrali Tomasz Bojanowski z Polic i Kasia ze Szczecina. Wygrali pierwsze wyścigi.

- Nie było ciężko - zarzekał się Tomek. - Trenuję od 5 rano do 7.30, a później po południu. To zawsze jest duży wysiłek, ale lubię to.

Zaznaczmy, że nie wygrał przypadkowy gość.

- Jestem reprezentantem Polski - podkreślał z dumą policzanin. - Przygotowuję się do mistrzostw Polski, które odbędą się w kwietniu w Gubinie. Zawody? Ja nigdy nie wiem, czy jestem faworytem. Zawsze warto startować w zawodach, bo trzeba sprawdzać swoją formę. Czym lepsza rywalizacja, tym lepsze czasy.

Dodajmy, że Tomek w swoim starcie wygrał pewnie. Znacznie bardziej zacięty był pojedynek Kasi z dwoma zawodniczkami z niemieckiego Celle. Walka o zwycięstwo trwała do ostatnich metrów, a szczecinianka wygraną przypłaciła chwilowym omdleniem. Szybko znalazła się pod opieką lekarzy, bo pod względem organizacyjnym wszystko było dopięte na ostatni guzik. Nad całością czuwała jedna z głównych organizatorek - Terasa Mądry z ZSS 12.

- Skąd biorę siły? Chyba to lubię. Lubię, kiedy moi uczniowie biorą udział w zawodach i zdobywają medale. Sprawia im to wielką frajdę. Oby takich form integracyjnych było jak najwięcej - mówiła na gorąco.

Pani Terenia do pomocy zachęca podopiecznych ze swojej szkoły. Każdy wolontariusz jest na wagę złota w takich zawodach.

- Mnie tam nikt specjalnie nie musiał namawiać do pomocy - zaznaczyła Asia z X LO, która pomagała rozdawać medele najlepszym. - Przecież to nie jest ciężkie zadanie.

Przy zawodach "pracują" również goście specjalni - np. Robert Szych, szef sportu w magistracie, został "zatrudniony" przy dystrybucji cukierków, a panowie policjanci nie tylko zabezpieczyli zabawę, ale i pomagali w dekoracji uczestników. Pamiątkowe medale i smakołyki to nie jedyne nagrody dla pływaków.

- Na pewno postawię same szóstki za udział w zawodach - zapewniała pani Joanna z Zespołu Szkół Specjalnych w Gryfinie. - Ich nie trzeba nawet specjalnie namawiać do udziału. Bardzo lubią takie wyjazdy. A mnie bardzo cieszy, że zawsze z takich zawodów wracamy do domów z medalami w różnych kolorów.

Pani Joanna stwierdziła, że czym spokojniejszy zawodnik, tym wynik lepszy. Nerwy jednak były, ale to normalne. Przez nie dochodziło czasami do śmiesznych sytuacji. W jednym z wyścigów miał być styl grzbietowy, a część rozpoczęłą kraulem.

- Widać, że każdy przeżywa starty na swój sposób. Wszyscy mocno się starają - stwierdził sędzia-starter Maciej Balcerkiewicz. - Zawody bardzo ciekawe i stojąca na dość wysokim poziomie. Dla sędziów to też doświadczenie na przyszłość.

Po paru godzinach rywalizacji sportowcy rozjechali się do domów. Przed odjazdem umawiali się na kolejne zawody. Znając upór pani Teresy Mądrej i jej sztabu organizacyjnego - następne imprezy już wkrótce.

- Ja zawsze mówię, że to jest moja ostatnia impreza i ciągle idę dalej - śmieje się pani Teresa. - Mogłabym nic nie robić i tylko jeździć do innych. Ale wtedy tych zawodów byłoby... mało. A chcę, by moi uczniowie mieli szansę na prawidłowy rozwój fizyczny i intelektualny.

Tekst pochodzi z portalu Gazeta.pl - www.gazeta.pl © Agora SA